

Prof. dr hab. Tadeusz Rachwał

Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS

Recenzja Rozprawy doktorskiej mgr. Krystiana Marcina Grądzia pt. *Living across Borderlines: Queerness and Death in the Times of Epidemic. Literary Representations of Death in Christopher Coe's Such Times, David Wojnarowicz's Close to the Knives: A Memoir of Disintegration, and Edmund White's The Farewell Symphony.*

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr. Krystiana Marcina Grądzia składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, konkluzji, bibliografii oraz streszczeń w językach angielskim i polskim. Praca liczy w sumie 203 strony, z których 48 zajmuje bibliografia (s. 159-197), zawierająca około 480 pozycji. Zacznę, może niezbyt typowo, od owej bibliografii i przypisów, których bogactwo zastanowiło mnie już po przejrzaniu pracy. Lektura pracy wzbudziła we mnie pewne wątpliwości. Wstęp pracy, w którym Autor odwołuje się do kilku tekstów (Eve Gabrielle Griffin, Kosofsky-Sedwick, Susan Sontag) nie zawiera przypisów, lecz już przypis pierwszy do rozdziału pierwszego odsyła czytelnika do kilku pozycji bibliograficznych dotyczących pojęcia choroby, a więc pojęcia dla pracy kluczowego, które sam autor zbywa tutaj raczej banalnym stwierdzeniem, że choroba stanowi immanentną część ludzkiego życia i stanowi, pomimo rozwoju sposobów zwalczania patogenów, źródło dyskomfortu i obaw (s. 13-14).

Przypis drugi dotyczy stwierdzenia, iż choroba zawsze towarzyszyła ludzkości i stanowiła przeszkodę w walce o długowieczność i nieśmiertelność. Wiedzę tę uzupełnić miałyby nam lektura widniejącej w przypisie książki Williama B. Schwartz. Jako że przypisem opatrzone jest w tekście pracy słowo „nieśmiertelność”, śmiało można by w tym miejscu wpisać

jeszcze co najmniej kilkadziesiąt tytułów, co oczywiście wzbogaciłoby i tak już bogatą bibliografię. Zabiegi tego rodzaju nie są zresztą autorowi obce i przypis 5 (s. 16) zachęca do przeczytania chyba z tuzina książek dotyczących ciała, choć opatrzone przypisem zdanie o ciele nie wspomina. Przypis 11 (s. 19) z kolei jest odnośnikiem do zdania po części parafrazującego, a po części cytującego Michela Foucaulta mówiącego o oderwaniu śmierci od metafizyki zła przez dyskurs medyczny. Choć w zdaniu tym nie ma żadnej wzmianki na temat AIDS, seksualności czy chorób wenerycznych, pośród rekomendowanych do przeczytania sześciu lektur znajdziemy książkę o chorobach homoseksualnego mężczyzny, książkę o seksualności w historii, książkę o seksie i karze oraz tekst o chorobach wenerycznych, grzechu i cierpieniu.

Przypis następny (12, s. 20-21) odnosi się do cytowanego z Foucaulta zwrotu „the metaphysics of evil” (który w moim egzemplarzu *The Birth of the Clinic* widnieje jako „the metaphysic of evil”) i początkowo dotyczy postrzegania choroby jako planu bożego. Pośród zamieszczonych w przypisie tym (chyba dziewięciu) pozycji znajdziemy książki o epidemiach, imperializmie czy mikrobach, co słusznie dowodzi, że na temat choroby jako bożej woli i kary sporo napisano. Dalej, w tym samym 12. przypisie autor wymienia następnych kilka pozycji bibliograficznych, tym razem dotyczących związku postmodernistycznej relatywizacji prawdy z „relatywizacją” wirusa, który nie musi rozwinąć się w chorobę i może stać się niejako częścią ciała jako „własny”. Dodatkowo Autor nie jest zbyt konsekwentny w swej strategii, gdyż na przykład w przypadku tematu „transgresja” (s. 64), w przypisie umieszcza tylko jedno nazwisko (Bataille’a), choć mógłby pokusić się o co najmniej kilkanaście innych ważnych książek, chociażby o redagowane przez Marię Janion *Transgresje*. Dodam tutaj, na zasadzie przypisu, że z polską literaturą przedmiotu Autor ma się, że tak powiem, na bakier, a nieobecność w bibliografii publikacji Tomasza Basiuka, Tomasza Sikory czy Dominiki Ferens na temat teorii queer jest dla mnie bardziej zadziwiająca niż wzmiankowa obecność tekstów Galena czy Hipokratesa. Nieobecność bardzo bliskiej tematyce rozprawy mgr. Grądza książki *Exposures*.

American Gay Men's Life Writing since Stonewall Basiuka stanowi, moim zdaniem, sporą lukę w stanowczo „nadobszernej” bibliografii dysertacji, a skorzystanie z rozwijanej przez Basiuka koncepcji „life writing” mogłoby wesprzeć genologiczne meandry omawianej rozprawy.

Prócz pozycji faktycznie pomocnych w analizach tekstów mgr Grądz umieszcza w bibliografii liczne tytuły, które wkleja do przypisów w kontekstach czasem tak ogólnych, iż można by tam wkleić, w pewnym przybliżeniu oczywiście, wszystko. Przykładowo w jednym ze zdań (s. 30) używa słowa „prawda”, co stwarza okazję do dołączenia w porządku chronologicznym kolejnej listy autorów i tytułów poświęconych zagadnieniu prawdy w wymiarze „lingwistycznym i filozoficznym” (do tego fragmentu pracy powrócę jeszcze w innym miejscu recenzji). Jednak, dajmy na to, Platon, widnieje w bibliografii pracy, to w przypisie „o prawdzie” grecki filozof jest nieobecny, tak zresztą jak i dla niektórych wrogów prawdy Jacques Derrida. Uważam owo gromadzenie odniesień za nieco absurdalne i zastanawia mnie, czy przypisy zostały nagromadzone w pracy jedynie celem jej przedłużenia, czy też może świadczą one o nieumiejętności podjęcia decyzji wyboru tego, co jest dla wyводу pracy istotne.

W zasadzie cała praca pełna jest przeróżnych dygresji. Ten wysoce dygresyjny jej charakter nie zadaje się być wyborem stylistycznym który – przy zachowaniu wszystkich proporcji – u Derridy stanowi ważny element jego dyskursywnej propozycji. Poprzez przypisowe – a także wewnątrztekstowe – dygresje dysertacji zdaje się przeziierać pragnienie powiedzenia wszystkiego, co raczej nie jest zadaniem łatwym, a z pewnością jest zadaniem niemożliwym.

Dygresyjność dotyczy także sposobu omówienia w pracy trzech widniejących jej tytułe tekstów, które cytowane są zarówno w tekście głównym pracy, jak i, także dosyć obszernie, w przypisach. Owa dygresyjność jest także czymś, co można by określić jako intertekstualne przekonanie, że ktoś już coś podobnego powiedział, połączone z próbą wydobycia owych intertekstualnych związków na wierzch. Skutkuje to swoistym pomieszaniem i gmatwaniną pojęć, stawiając czytelnika w sytuacji, w której nie wie on, czy nie rozumie, o co chodzi, lub też nabiera przekonania, że jego erudycja nie nadążyła za bogactwem wiedzy piszącego. Na przykład w rozdziale poświęconym *Pożegnalnej symfonii* White'a autor pisze o obciążeniu przetrwania winą („survival is burdened with guilt”, s. 131), które to stwierdzenie następuje po cytacie z White'e, w którym mowa jest o obrzydzeniu i wulgarności martwych ciał, bez wzmianki o poczuciu winy. Z tegoż samego zdania dowiadujemy się, że powiązany z poczuciem winy imperatyw upamiętniania zmarłych powiązany jest także z „solidarnością” (sense of guilt combined with solidarity), o czym także miałby pisać Geoffrey Hartman, do którego odnosi nas umieszczony w tym miejscu przypis. Cytowany w przypisie fragment z książki Hartmana nie wspomina ani o winie ani o poczuciu winy i nawiązuje do obsesyjnego monologu sędziwego żeglarza Coleridge'a, który to morski wątek skłania Autora do nawiązania do *Moby Dicka* Hermana Melville'a (s. 132) – niestety niezbyt rozumiem, co z tego nawiązania wynika. Tu wątek winy znika z argumentacji Autora, a nadchodzi wyraz smutku i bezradności wobec śmierci, którego artykulacja przez White's jest równocześnie indywidualna i zbiorowa (s. 132). To zawile wyjaśnienie motywów i potrzeby zaświadczenia u White'a wieńczy, w tym fragmencie pracy, stwierdzenie, iż potrzebę tę „akuratnie” wyraża (is accurately expressed, s. 132) nie White, lecz Allan Gurganus w *Plays Well with Others* – tu obszerny cytat, lecz tuż przed nim jeszcze dwie przypisowe aluzje.

W pierwszej z nich Autor nawiązuje do tytułu rozdziału z książki Garganusa – „The Company of Spirits” (Towarzystwo duchów) – wyjaśniając czytelnikowi, że oznacza on, iż

współistnienie żywych i umarłych jest nieodwoływalne (irrevocable) (?) i wyraża potrzebę renegotjacji ich współzależności oraz wcielenia zmarłego pokolenia do annałów historii. W tenże sposób w jednym zdaniu poruszone zostają kwestie współistnienia, życia, śmierci i duchów, co może oczywiście stanowić zaproszenie do dodania przypisu do przypisu i do przywołania Derridańskiej widmologii, która, wraz z dekonstrukcją sygnifikacji słowa „spirits”, mogłaby wnieść do sfery rozważań także alkoholowe opary jako sferę praktyki oplakiwania zmarłych (o czym oczywiście pisał James Joyce, opisując w *Finnegans Wake* stypę oplakujących odejście zmarłego, niezbyt trzeźwych, Irlandczyków).

Przypis ten w zasadzie wyraża jedną z głównych tez rozprawy, którą jest rozpatrzenie zainfekowania życia śmiercią jako integralnej części „bycia” w kontekście najpierw powstania epidemii AIDS, a później w kontekście, częściowego przynajmniej, pokonania tej choroby. Jako że duchy są, jak wiadomo, najczęściej duchami zmarłych, rozprawa mgr. Grądzka dotyczy w gruncie rzeczy towarzyszenia śmierci, które w przypadku AIDS, przestało być jednoznacznie śmiertelnym zagrożeniem i stało się towarzyszem bądź towarzyszką życia, która to przemiana znalazła wyraz polityczny i społeczny w tekstach omawianych autorów. Owe polityczne i społeczne, tak zresztą jak etyczne i estetyczne, skutki epidemii AIDS zostały już opisane na wiele sposobów, z punktów widzenia różnych teorii i metodologii i w tej mierze rozprawa niczego nowego nie wnosi. Autor pracy podjął w niej także wychodzące daleko poza problematykę związaną z pojawieniem się AIDS zagadnienia eschatologiczne, usiłując równocześnie zaprezentować to, co można by określić mianem stanu badań. Próba taka, nawet w dobie elektronicznego dostępu do źródeł, jest próbą przypominającą odtworzenie stanu badań nad, przykładowo, Szekspirem. Liczba publikacji na temat AIDS jest olbrzymia, a w przypadku, w którym przedmiotem badań są życie, śmierć oraz ich pogranicza, możemy mieć do czynienia już z Borgesowską biblioteką Babel, której namiastką jest przedstawiona mi do recenzji rozprawa. Punkty orientacyjne tej biblioteki, trzy omawiane teksty, rozplývają się w

lekturze rozprawy, czego dowodzi omawiany tu fragment rozprawy, w którym *Pożegnalna symfonia* White'a przechodzi do zacytowanego fragmentu tekstu Garganusa, by przejść do tytułu jednego z książki tej rozdziałów.

Na tym zresztą nie koniec, bowiem tuż przed cytatem pojawia się odniesienie do przypisu, w którym pisanie o zmarłych, postrzegane jako konstrukcja pomników ze słów, zestawione zostaje z upamiętnieniem ofiar ataku na World Trade Center w połączeniu z wyrazem żalu (unfortunately), że nie ma jednego miejsca upamiętnienia zmarłych na AIDS. Wątek związku architektury i pisma z upamiętnianiem jest istotny i pisał o tym związku nie tylko wymieniony w przypisie Watkin, lecz Autor nie rozwija tego tematu i przeskakuje do następnych dwóch zagadnień, umieszczając przypisowe odniesienie także wewnątrz cytowanego tekstu.

Opisane powyżej zagmatwanie nie dotyczy tylko kilku przywołanych powyżej stron rozprawy – miejsc takich jest w tej rozprawie bardzo wiele. Nie będę tu rozsypywał tekstualnych meandrów innych jej fragmentów, gdyż musiałbym napisać recenzję w rozmiarze, co najmniej, książkowym. Podczas lektury pracy, nasunęło mi się porównanie z meandrycznością *Życia i myśli JW Tristrama Shandy* Laurence'a Sterna, książki bardzo mi bliskiej właśnie ze względu na dygresje. Sterne jednak nie pisał doktoratu, który powinien rządzić się nieco innymi prawami. Główny wątek pracy, który zarysowałem powyżej, jest w tekście raczej nieuchwytny i wyłania się wyraźniej przede wszystkim we wstępie, w konkluzji i w streszczeniach. W sumie, jak się zdaje, rozprawa dotyczy także zaledwie zaakcentowanego we wstępie przejścia od „umieranie na” AIDS/HIV do „życia z” AIDS/HIV, o którym pisała przywołana tam (bez przypisu) Gabrielle Griffin w książce *Representations of HIV and AIDS: Visibility Blue/s*. Przejście to nie jest przejściem prostym i zdaję sobie sprawę, że jego opis wiąże się z koniecznością analizy tekstów na wielu płaszczyznach i przekraczania granic dyscyplin. Argumentacja zaproponowana w recenzowanej rozprawie rozbiega się jednak w tak

wielu kierunkach, że czytelnik pracy nie jest pewien, czy analiza dotyczy zapowiadanego tytułem rozdziału tekstu, czy też czegoś już innego. Dzieje się tak, między innymi, ze względu na swoistą suplementację omawianych tekstów bardzo skrótowo potraktowanymi głosami krytyków czy filozofów (nie tylko w przypisach) i częstokroć przy raczej nikłym wkładzie interpretacyjnym samego Autora. Przykładowo w rozdziale poświęconym pamiętnikowi Wojnarowicza czytelnik ma wrażenie, że Wojnarowicz implementuje do swego tekstu Geneta, Edelmana czy Blooma, streszczając przy tym teorię lęku przed wpływem tego ostatniego w jednym zdaniu (s.89). Innym jeszcze przykładem dosyć, powiedziałbym, szalonego skrótu, może być stwierdzenie opatrzone wspomnianym już przypisem do znawców prawdy (s. 30), będące komentarzem do cytowanej z *Such Times* Christophera Coe wypowiedzi narratora na temat tego, że ludzie nie wypowiadają swych sądów o tym, co jest lepsze, a co gorsze. Tam, gdzie nie ma osądu, pisze Autor dysertacji, tam nie ma prawdy, a bez prawdy jest tylko relatywizm i nihilizm („With no judgement, there is no truth; with no truth, there is only relativism and nihilism.” s. 29-30). Stwierdzenie to, jak się zdaje, ma stanowić zwięzłe ujęcie myśli kilkunastu widniejących w przypisie myślicieli. Uproszczenia i skróty myślowe tego typu można znaleźć w wielu miejscach rozprawy mgr. Grądza, której lektura jest z tego powodu raczej żmudna i zarazem rozczarowująca ze względu na banalny efekt powikłanej argumentacji.

W moim przekonaniu, rozprawa doktorska mgr. Krystiana Marcina Grądza w obecnej formie nie kwalifikuje jej Autora do dopuszczenia go do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Z wymogów stawianych tego typu rozprawom wydaje się ona spełniać jedynie ten dotyczący znajomości literatury przedmiotu. Temat podjęty w rozprawie nie jest nowatorski, a warsztat badawczy jej Autora oraz organizacja i przedstawienie wyводу pozostawiają, co starałem się wykazać w powyższych słowach, bardzo wiele do życzenia.

Warszawa 06.04.2017